

NieBoNie, Droga

Znów wystaje dziś na drodze,
kiecka mini ciut za krótka.
Wzrok kierowców na jej nodze,
w pracy jej pomaga wódka.
Gdy klienta widzi - rzyga,
o orgazmie nie ma mowy.
Gdy ten wchodzi to zastyga,
marzy żeby mieć to z głowy.
Czasem któryś się zatrzyma
i zapyta czy po dwieście.
Mowę wstępną ma za sobą,
no i kasa jest nareszcie.
Alf na pulsie łapę trzyma,
ona trzyma w samochodzie
gumy bardzo kiepskiej marki,
by skorzystać z nich o wschodzie.
Chce puścić pawia na,
na Skodę Octavia.
Chce puścić bluesa na,
na Forda Focusa.
Dzień się kończy światła gasną
I dogasa w niej świadomość.
W spodniach nie jest już za ciasno,
już ostatni zszedł jegomość.
Już nie mogła tak zastygać
w przerażeniu, strachu, trwodze,
więc musiała się wyrzygać
wprost na maskę, tu na drodze.
Chce puścić pawia na,
na Skodę Octavia.
Chce puścić bluesa na,
na Forda Focusa.